

AKCJA ZIMA

Rozmowa z Marcinem Jastrzębskim, nowym dzielnicowym naszego rejonu

Dlaczego został Pan policjantem?

Mój ojciec pracował w służbach mundurowych, był komendantem Straży Miejskiej. Imponowało mi to i w naturalny sposób zrodziła się we mnie chęć kontynuacji rodzinnej tradycji. To nie było tak, że od dziecka marzyłem, by nosić mundur, ale w pewnym momencie życia dojrzałem emocjonalnie, zacząłem o tym myśleć i podjąłem decyzję o wstąpieniu w szeregi policji.

Nasuwają się pytanie: dlaczego policja, a nie straż miejska?

Ponieważ gdy podejmowałem decyzję dotyczącą mojego przyszłego zawodu, w miejscowości, z której pochodzę, w straży miejskiej nie było zapotrzebowania na nowych pracowników, nie miałbym więc szans na wakat. Było też kilka innych powodów, jak chociażby ten, że możliwości awansu i świadczenia emerytalne w policji są korzystniejsze.

Jak się Panu pracuje na naszej dzielnicy?

Bardzo mi się podoba praca w tym charakterze; od początku wiedziałem, że jako policjant chcę pracować właśnie w terenie, z ludźmi, mieć kontakt z prawdziwymi, żywymi problemami. Dzielnicowy to taki policjant pierwszego kontaktu, więc praca jest bardzo satysfakcjonująca, ciekawa, nie ma mowy o nudzie, czy monotonii.

Rozumiem, że od początku pracy w policji pełnił Pan funkcję dzielnicowego?

Na początku służby w policji, czyli od 2005r. przez okres jednego roku pełniłem służbę w oddziałach prewencji Policji w Poznaniu w ramach tzw. służby kandydackiej. Kolejnym etapem była praca w moim rodzinnym mieście Ostrzeszów, w Komendzie Powiatowej Policji, w służbie patrolowo-interwencyjnej, następnie trafiłem do małego Komisariatu Policji w Grabowie nad Prosną, gdzie zostałem dzielnicowym. Mój teren obejmował 16 miejscowości. Praca dzielnicowego na wioskach ma inny charakter niż w mieście, tam często problemy są niemal jak żywcem wycięte z filmów typu „Sami swoi”. W 2010r. moja sytuacja rodzinna spowodowała, że podjąłem decyzję o przeniesieniu do wrocławskiej Policji. Zanim jednak zostałem dzielnicowym na Sępólnie, przez 5 miesięcy byłem w służbie patrolowo-interwencyjnej KMP Wrocław, dzięki której między innymi poznałem topografię miasta. A zatem mimo niewielu lat pracy w policji (6 lat) posiadam już jakieś doświadczenie. Obecnie, będąc dzielnicowym w mieście, spotykam się z problemami, które – podobnie jak na obszarach wiejskich dotyczą przede wszystkim przemocy w rodzinie, sporów sąsiedzkich, a także dość często spraw stricte cywilno-prawnych, w których mogę jedynie pouczyć ludzi o możliwościach dochodzenia ich roszczeń przez Sądem Cywilnym.

Czy ma Pan na swoim koncie jakieś osiągnięcia związane bezpośrednio z wykonywaniem swoich obowiązków? Czy udało się Panu rozwiązać jakiś poważny problem?

Tak, było kilka takich momentów w czasie mojej sześćdziesięcioletniej służby, z których do dziś jestem dumny, jak na przykład uratowanie człowieka, który chciał popełnić samobójstwo. To była kwestia

natychmiastowego działania mojego patrolu – nie było czasu na wzywanie fachowego negocjatora, więc musieliśmy sobie poradzić sami. Udało się nam w taki sposób porozmawiać z tym mężczyzną, by odwieść go od próby samobójczej.

Słyszałem, że na Wielkiej Wyspie w ostatnim czasie wzmożyły się kradzieże – czy to prawda? Czy policja w jakiś sposób interweniuje, zapobiega tym kradzieżom?

Rzeczywiście, przez ostatnie 2 miesiące mieliśmy kilka tego typu zdarzeń, głównie dotyczyły one samochodów. Były to włamania do pojazdów oraz przede wszystkim kradzieże tablic rejestracyjnych. Policja oczywiście w ramach swoich obowiązków przeprowadza również akcje prewencyjne, czyli stara się zapobiegać podobnym problemom, między innymi przez zwiększenie częstotliwości patroli. Jako dzielnicowy powiadamiam też o tym Wydział Wywiadowczy i Interwencyjny KMP Wrocław i mam możliwość otrzymania wsparcia spoza naszego rejonu. Jednak od razu chciałbym zaapelować do mieszkańców, by byli czujni i nie wahali się w razie jakichkolwiek podejrzeń zawiadamiać policję na nr alarmowy 112 lub 997. To pomoże nam w poradzeniu sobie z problemem kradzieży.

Czy w czasie zimy policja ma jakieś dodatkowe zmartwienia, poza wypadkami drogowymi z powodu śliskiej nawierzchni?

Częstym problemem okresu zimowego są spadające z dachów hałdy śniegu lub sopele. To poważne zagrożenie bezpieczeństwa, dlatego jednym z obowiązków dzielnicowego jest sprawdzanie rejonu również pod tym względem i alarmowanie organu kontrolującego oraz administracji konkretnych budynków, w których pojawiają się tego typu zagrożenia.

Mamy również prowadzoną co roku akcję „Bezdomny”, która polega na kontrolowaniu m.in. ogródków działkowych i przystanków, by zapobiec zamarzaniu ludzi. Proponujemy bezdomnym skorzystanie z pomocy różnych instytucji zajmujących się osobami bezdomnymi, w zakresie żywienia i noclegu.

Tradycyjnie proszę o „słowo dzielnicowego” do naszych Czytelników.

Wielkimi krokami zbliża się zima, zatem kieruję prośbę do wszystkich Mieszkańców Wielkiej Wyspy, by zarówno wtedy, gdy poruszają się pieszo, jak i jadąc samochodem, zachowali szczególną ostrożność. Wtedy ani zwiększone opady śniegu, ani śliska nawierzchnia, ani stosunkowo wąskie ulice, czy brak odpowiednio szerokich chodników Wielkiej Wyspy (np. na Sępólnie, czy Bartoszowicach) nie będą stanowić dla nich zagrożenia.

Dziękuję za rozmowę

Anna Mazurek

III BIESIADA OSIEDLOWA

Tradycją Rady Osiedla Biskupin-Sępólna-Dąbie-Bartoszewice obecnej kadencji stały się spotkania listopadowe z mieszkańcami i działaczami Osiedla, które z jednej strony są doskonałą okazją do świętowania kolejnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, a z drugiej – czasem integracji i wspólnego biesiadowania. W tym roku, już trzecie w historii spotkanie, Rada Osiedla zorganizowała dnia 18 listopada przy pełni Biskupin, w LoCal'u.

Wieczorne wspólne biesiadowanie odbywało się w uroczystej, radosnej atmosferze, przy świecach, przy dźwiękach pieśni patriotycznych, w których śpiewanie mógł się włączyć każdy uczestnik spotkania. Obok wszystkich zaangażowanych w lokalne inicjatywy mieszkańców i przedstawicieli szkół, przedszkoli, bibliotek, klubów seniora, Policji, Straży Miejskiej, gościliśmy na naszej biesiadzie Przewodniczącą Komisji ds. Osiedli, Pana Rafała Czepiła, a także lokalnych przedstawicieli w Radzie Miejskiej – radnego Szymona Hotałę i radnego Czesława Palczaka.

Do stworzenia podniosłej atmosfery szczególnie przyczyniły się ze-

społy muzyczne ze szkół z naszego osiedla: Liceum nr 11 i Gimnazjum nr 19, a także pan Edward – senior, który swoją recytacją wierszy o tematyce patriotycznej wzruszył niektórych do łez.

Podczas biesiady odbyło się także rozdanie nagród za zasługi na rzecz rozwoju i integracji życia społecznego Osiedla. Wśród wyróżnionych znalazły się Pani Anna Dadun-Sęk – Przewodnicząca Klubu Seniora „U Św. Rodziny”, Pani Wiesława Wadowska – wieloletnia działaczka Klubu Seniora „U Plebana”, a także Pan Wiesław Filipiak – Dyrektor Liceum nr 11 oraz Pan Jerzy Tomaszewski – historyk sztuki i dziennikarz, który w latach 1990-1994 był radnym pierwszej kadencji Rady Miejskiej Wrocławia.

Pragniemy podziękować wszystkim zaangażowanym w organizację biesiady: Przewodniczącemu Rady Osiedla, panu Jarosławowi Janasowi, właścicielom LoCal'u, oraz w szczególności pomysłodawczyni i głównej koordynatorce spotkania, pani Iwonie Jędrzychowskiej, która w Radzie Osiedla pełni funkcję Wiceprzewodniczącej.

Anna Chałupa